

Dwie przedświąteczne premiery w Starym Teatrze

Przed nami niezwykle ciekawy weekend w Starym Teatrze. W piątek na Dużej Scenie zobaczymy „Króla Leara” w reż. Jana Kłata, a w sobotę na Scenie Kameralnej premiera „nie-boskiej komedii. WSZYSTKO POWIEM BOGUI” Pawła Demirskiego w reż. Moniki Strzępki.

GABRIELA CAGIEL

W Starym Teatrze trwa sezon poświęcony Jerzemu Jarockiemu. To m.in. dlatego Kłata sięgnął po „Króla Leara” Szekspira - sztukę niegdyś przez Jarockiego reżyserowaną.

„Król Lear” to druga część tzw. dyptyku królewskiego Kłata. W październiku widzowie zobaczyli jego pierwszą część, czyli „Króla Ubu” Alfreda Jarry’ego. - W naszej interpre-

tacji „Król Lear” będzie dramatem o władzy duchowej, rozgrywającym się w dosyć ponadczasowych realiach. Nie wiemy, czy mamy do czynienia z rokiem 1800 czy 2800. Kostiumy się nie zmieniają, ludzkie namiętności, okrucieństwo, miłość są czymś niezależnym od upływającego czasu - wyjaśnia Jan Kłata. - To też pretekst do opowiedzenia o starości. O tym, czy może rządzić światem, czy można się jej sprzeciwić, jak sobie z nią poradzić. Temat o tyle aktualny, że średnia wieku rośnie. Zobaczymy, co nam z tego zderzenia z jednym z największych tekstów kultury zachodniej wyniknie - tłumaczy dyrektor Starego.

Równocześnie na Scenie Kameralnej trwają próby do „nie-boskiej komedii. WSZYSTKO POWIEM BOGUI” inspirowanej dramatem Zygmunta Krasieńskiego. To drugie podejście do tego tytułu po rezygnacji z ubiegłorocznej „Nie-Boskiej komedii. Szczątków” Olivera Frljicia. Przypomnijmy, część aktorów zrezy-



„Król Lear” - druga część dyptyku królewskiego Jana Kłata

gnowała wówczas z gry w spektaklu, próby przerwano. Według relacji, m.in. aktorów, inscenizacja Frljicia nie miała nic wspólnego z tekstem Krasieńskiego i miała być obrazoburczą.

- Nie poprawiamy Krasieńskiego, ale interpretujemy to, co napisał. Ja-

ko pisarz, który żyje w XXI wieku, czytam Krasieńskiego i zdobywam informacje o nim. Myślę o tym, jak ten tekst działał i miał działać wtedy, gdy powstał i to będzie obecne w tej interpretacji - wyjaśnia Paweł Demirski, autor adaptacji (sztukę reżyseruje Monika Strzępka).

Demirski tłumaczył wczoraj dziennikarzom, że to, co w „Nie-Boskiej komedii” Krasieńskiego szczególnie go zainteresowało, to strach i prywatne wątki z życia autora, które na scenie będzie uosabiała postać hrabiego Henryka. - Wydaje mi się, że artyści są po to, żeby wylapywać takie nawet nie do końca uświadomione lęki. Podobnie było chyba z Krasieńskim. Mam wrażenie, że Polska, Europa i świat mają poczucie jakiejś schyłkowości - pokazuje to historia z Rosją. Najstraszniejsze, że nie wiadomo, z której strony ta zmiana przyjdzie i co ze sobą przyniesie - mówił Paweł Demirski.

Zwracał też uwagę na emocje. - Media odbijają emocje, ale wiadomo, że są to emocje skomercjalizowane. Kiedy ludzie naprawdę mówią o swoich emocjach, to albo są uznawani za frustratów, albo za megalomanów - opisywał Demirski.

„Króla Leara” będzie można zobaczyć 20, 21, 27 i 28 grudnia, a „nie-boską komedię...” 21, 27, 28 i 30 grudnia. o